

Bartosz: Pracownicy w wolnej Polsce mają niekwestionowane prawo do szacunku



Zbliżający się czerwiec przynosi przypomnienie dwóch istotnych wydarzeń: Powstania Poznańskiego'56 i Czerwca'76. Oba wydarzenia związane są z robotnikami i oba wywarły znaczący wpływ na dalsze losy polskiego społeczeństwa a nawet całego państwa.

Tym samym można powiedzieć, że od aktywności i poświęcenia a nawet heroizmu polskich robotników zależało, jak to nazwał Jan Paweł II - zstąpienie Ducha Świętego i oczyszczenie ziemi, tej ziemi. Warto też zauważyć, że doświadczenia, również bolesne, wyniesione z tych dwóch wydarzeń, znalazły swoje miejsce w zbiorowej świadomości Polaków i w późniejszych wydarzeniach. Postać Romka Strzałkowskiego urosła do symbolu Poznańskiego Czerwca 1956r. Ten 13-letni chłopiec, absolwent szkoły muzycznej, wspomagając robotników w czasie szturm na gmach poznańskiego Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego zginął ugodzony w serce przez UB-owską kulę. Stał się symbolem i niejako „reprezentantem” 56 innych osób, które straciły wtedy życie. Nota bene - 10 tysiącami żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy pacyfikowali wystąpienia poznaniaków dowodził „Bohater Związku Radzieckiego” gen. Stanisław Gilarowicz Popławski. Po dojeździe Gomułki do władzy powrócił do ZSRR w listopadzie 1956r.

Kolejny Czerwiec, po dwudziestu latach, rozgrywający się na ulicach Radomia, Płocka i Ursusa, choć także spacyfikowany, zmobilizował już znacznie większą siłę, w różnych częściach kraju. Według raportu sporządzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na potrzeby Biura Politycznego PZPR, na terenie 12 województw zastrajkowało wówczas aż 112 zakładów. W strajkach tych uczestniczyło ponad 80 tysięcy robotników, w samym Radomiu ok. 20 800 pracowników i 14 200 osób w Ursusie. Również radomski czerwiec przyniósł śmiertelną ofiarę ks. Romana Kotlarza, zamęczonego przez oprawców z SB.

Ten szeroki odzew społeczny i represje jakie spadły na protestujących otworzył nowy okres w społeczeństwie polskim. Znani prawnicy z inicjatywy Jana Olszewskiego w Liście 14 zaprotestowali przeciwko akcjom pacyfikacyjnym prowadzonym przez ZOMO, we wrześniu 1976r. powstaje z inicjatywy Antoniego Macierewicza, Jacka Kuronia i Jana Józefa Lipskiego - Komitet Obrony Robotników, zaczynają powstawać niezależne wydawnictwa, powstają załączki wolnych związków zawodowych (Katowice, wybrzeże gdańskie). Bez tego poruszenia, bez kumulowania się doświadczeń roku 1956 i 1976 nie byłoby Lipca i Sierpnia 1980r. i w konsekwencji NSZZ "Solidarność".

Nie przypadkowo przecież na pierwszych sztandarach NSZZ "Solidarność" wyhaftowany był Czerwiec 1956 i 1976.

Z pewnością przypadające w tym roku okrągłe rocznice (60 i 40) masowych wystąpień robotniczych winny oprócz kwestii historycznych, przypomnieć, że robotnicy stali się grupą, która zapoczątkowała i przeprowadziła w Polsce zmiany demokratyczne. Ale też robotnicy i szerzej - pracownicy w wolnej Polsce mają niekwestionowane prawo do szacunku, godnej pracy i godnego wynagrodzenia.

Waldemar Bartosz

fot. [pixabay.com/CC0](https://pixabay.com/)

[Tygodnik Solidarność Świętokrzyska nr 22](#)